ANDRZEJ ŻOŁNIEROWICZ

ur. 1943; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Lublin, PRL, zespół Minstrele,

Wyjazd zespołu Minstrele do Debreczyna

W okresie wakacji były międzynarodowe obozy studenckie w domach akademickich. Z całego świata przyjeżdżali Polonusi, którzy się tutaj uczyli. Między innymi nauczycielem był pan Stanisław Leszczyński, który uczył tańców polskich. Ci ludzie potem byli instruktorami tańców polskich w swoim środowisku. Przyjeżdżali z całej Europy, z całego świata. To były duże grupy studentów, mężczyzn i młodych kobiet. Oni byli zakwaterowani na miasteczku uniwersyteckim. Dla nich w kawiarniach i w klubach graliśmy systematycznie do tańca.

W ramach wymiany studenckiej z zaprzyjaźnioną uczelnią Lajosa Kossutha w Debreczynie, powiedziano nam, że jedziemy tam w okresie ferii wiosennych. Jeżeli chodzi o transport, rektor Seidler, a na Lubelszczyźnie było dużo potężnych zakładów pracy, zwrócił się z prośbą do WSK Świdnik o nieodpłatne udostępnienie samochodu marki Nysa na tygodniowy pobyt na Węgrzech. WSK Świdnik przystało na prośbę rektora i koszt przejazdu pokryli ze swoich środków. Dali między innymi bardzo sympatycznego kierowcę. (Kierowcy w Chatce Żaka zajmowali się dostarczaniem żywności na stołówkę.) Nowiuteńką osobową nyską pojechaliśmy właśnie na Węgry. Tam mieliśmy występy w różnych miejscach i między innymi graliśmy na olbrzymim balu na uniwersytecie imieniem Lajosa Kossutha. Graliśmy od wieczora do rana, całonocny bal, w bardzo pięknej sali balowej, gdzie było mnóstwo, setki może nawet tysiące studentów.

Odbiór był bardzo sympatyczny, ponieważ oni żyli tym samym, czym żyła polska młodzież. To był okres The Beatles, The Rolling Stones, a my graliśmy utwory Presleya, Cliffa Richarda, Jerry Lewisa. Jak jechaliśmy na studenckie przeglądy w Polsce, to wiadomo było, że liczą się przede wszystkim własne kompozycje i teksty polskie. Natomiast tam grało się popularne rzeczy, których można było słuchać w Radio Luxemburg z listy przebojów Musical Expressu. My lubiliśmy to grać, młodzież lubiła to śpiewać, zresztą śpiewali razem z nami.

Mieliśmy wielką radochę, bo zwiedziliśmy Budapeszt. Wcześniej tam nie byłem,

koledzy też nie, a Budapeszt był przepiękny. Jak przekraczaliśmy granicę czechosłowacko-polską to wiadomo, że można było zaopatrzyć się, szczególnie jeżeli chodzi o sprawę kosmetyków i alkoholi w strefie bezcłowej. W sumie było to bardzo sympatyczny wyjazd.

Data i miejsce nagrania	2013-08-02, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"